

SŁOWO

WILNO, Środa 25 marca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DUKSZY — Bulew. Kolejowy.
GLEBOKIL — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Społecz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasowski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juchacz.
WARSZAWA — T-wo Księg. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty sta. nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku: mogą być przez Administrację zmianiane dowolnie za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Podatek wyrównawczy

W roku ubiegłym wygasły uprawienia do pobierania gminnego podatku wyrównawczego. Na terenie województwa wileńskiego, wpływy z tego tytułu stanowiły w przybliżeniu 50 proc. łącznej sumy dochodów zwyczajnych gmin wiejskich. To też utrata tak poważnego źródła zasilania kas urzędów gminnych siłą rzeczy musiała spowodować wyjątkowe trudności budżetowe, — tem większe, że powiatowe związki komunalne, znajdujące się również w krytycznej sytuacji, nie mogły przyjąć tu z właściwą pomocą, pomimo ustawowo przewidzianego obowiązku pokrywania niedoboru w budżetach gminnych. Z memorjału o potrzebach wileńskiego samorządu terytorialnego — odczytanego na konferencji gospodarczej na Zamku w październiku ubiegłego roku — dowiadujemy się, że wydatki gmin na administrację ogólną wynoszą przeciętnie 54 proc. wszystkich wydatków zwyczajnych. To znaczy, że z chwilą zniesienia podatku wyrównawczego, gminy wiejskie nie były w stanie z pozostałych dochodów pokryć wydatków na administrację. W związku z tem, w wymienionym memorjału wysunięty został postulat treści następującej:

„Gmina, będąca w ustroju Państwa komórką administracyjną i organem wykonawczym władz państwowych, coraz bardziej jest obciążona rozmaitymi obowiązkami z t. zw. porządkowego zakresu działania. Jest to zresztą objaw niezmiennej, dotąd, albowiem stopniowo zwiększającej się kompetencji gminy, uważanej, za najracjonalniejszą drogę, którą można osiągnąć tak bardzo pożądanego zbliżenia administracji do ludności. Jeżeli jednak uprzytomnimy sobie, że podobne obciążenie gmin nie idzie w parze z jednoczesnym, jak tego wymaga ustawa o finansach komunalnych, zwiększeniem ich źródeł dochodowych, to stwierdzimy, że wywiązanie się gmin z wkładanych na nie nowych obowiązków w znacznym stopniu przerasta możliwości finansowe gmin i wymaga przysięcia tym gminom, w imię dobra administracji państwowej, z wydatkami pomocy ze strony Państwa. Poinoc ta, zdaniem naszym polegalaby: a) na odciążeniu gmin od takich czynności, do wykonywania których powołane są specjalne organa administracji państwowej, względnie od takich zadań, sprostanie którym jest ponad przeciętnie siły gminy, b) na udzieleniu gminom ze strony Skarbu Państwa, odpowiedniej rekompensaty finansowej za te czynności, które zostały gminom zlecone z pominięciem wymogów ustawy o finansach komunalnych wskazujących na konieczność każdorazowego zapewnienia związków komunalnym odpowiedniego źródła dochodu na pokrycie wydatków związanych z wykonaniem zadań nowych i 3) na przyznaniu gminom prawa pobierania opłat administracyjnych od osób zainteresowanych za świadczenia gminy, nie wynikające z ustawowego obowiązku powożenia”.

Całkowicie kreslimy się pod temi desiderata z wyjątkiem punktu C, który wymaga bliźszego omówienia w sensie ścisłego ustalenia za jakie konkretne czynności i w jakiej wysokości może być pobierana opłata administracyjna. Do tego dołączyć chcemy życzenie, by nowo-uchwalone rozporządzenia nie wykladały zbyt pochopnie i bez głębszego zastanowienia się nowych obowiązków na gminy wiejskie. Mianowicie utarł się u nas zwyczaj przekazywania pewnych czynności gminom, bez uwzględnienia, czy zdolne one są wykonać je należycie, — tyl ko dlatego, że wydatki związane z temi czynnościami nie były zawczasu przewidziane w budżecie tego lub innego ministerstwa. Klasycznym przykładem tego może służyć rozporządzenie z marca 1928 r. o statystyce produkcji rolnej. Urzędy gminne, nie posiadające odpowiedniego aparatu, przez cięższe innemi zadaniami muszą sporządzać zestawienia gminne na podstawie kwestionariuszy o obszarze zasiewów, wysokości zbiorów, zapasach pól rolnych, ilości inwentarza żywego i t. p. Zestawienia te siłą rzeczy polegają na automatyzmie, bez wniesienia w treść uzyskanego materiału, podsumowywaniu danych. W ostatecznym wyniku materiał statystyczny ostrożnie mówiąc jest mało wiarygodny. Według statystyki zbiorów za rok 1928 (rok kłeski) w powiecie Mołodeckim (wówczas Mołodeczanski) wydajność zbóż była tak wysoka, że mogła wywołać zazdrość rolników

poznańskich! Urzędy gminne nie są w stanie sprawdzić, czy niepismiemni dzi zbyt dużo zastrzeżeń, by mogła wnieść podatek zamiast hektarów dzie być miarodajną podstawą dla wniesienia, zamiast zbiorów w centnarach sków decydujących być może o dalszych zbiorach. Jednak gminy szych losach rolnictwa. Muszą wykonywać zbieranie materiałów statystycznych, ponieważ w preliminarzu budżetowym Głównego Urzędu Statystycznego w swoim czasie skreślono pozycję wydatków na prowadzenie statystyki produkcji rolniczej. W rezultacie naszą politykę rolniczą opieramy na statystyce, która bu-

trudności powstałe na tle skasowania podatku wyrównawczego bynajmniej nie miały charakteru dorywczego. Pogłębiają się one w związku z coraz cięższą sytuacją powiatowych związków komunalnych, powodowaną skutkiem zadłużenia się i ogólnego kryzysu gospodarczego, który zdolność płatniczą ludności sprowadził do zera. Ktoś powiedział, że wysokość podatku wyrównawczego była sprawdzianem nieudolności gmin do gospodarowania i wykonywania swoich czynności. Niewątpliwie sprawność urzędów gminnych przedstawiała dużo do życzenia — w ostatnich jednak latach sprawność ta stale zyskiwała na walorach, doskonaliła się, dawała coraz lepsze rezultaty. Dalsze usprawnienie gospodarki gminnej powinno być przedmiotem nieustannej troski miarodajnych władz. Tem niemniej, idąc tylko w tym kierunku, trudności budżetowych gmin wiejskich nigdy nie usuniemy.

Nie będziemy uzasadniać tego ostatniego zdania, — nie jest ono kwestjonowane przez nikogo, kto nawet pobieżnie stykał się z zakresem gospodarki gminnej. Zwrócić musimy uwagę na co innego, — że są zwolennicy przywrócenia na stałe podatku wyrównawczego. Ci, idąc po linii najmniejszego oporu, nie widzą innego wyjścia, celem usunięcia trudności budżetowych gmin, jak przerzucenie ciężaru niedoborów gminnych na ludność.

Przypominając nam naszym terenie ziem północno-wschodnich i zwłaszcza Wileńszczyzny musimy temu stanowczo przeciwstawić się. Żadnych nowych podatków, żadnych restytucyj podatków skasowanych, — ponieważ istniejące opodatkowanie już przerasta gospodarczą zdolność płatniczą ludności. Należy szukać innych dróg wyjścia, — a przedewszystkiem w odciążeniu świadczeń i odciążeniu czynności.

Słusznie, zdaniem moim, zwracano w cytowanym memorjału uwagę na czynników rządzących:

— dlaczego wyłącznie na gminy wiejskie spada obowiązek pokrywania kosztów leczenia ubogich mieszkań-

ców gmin, a zwłaszcza umysłowo-chorych;

— dlaczego koszty remontu i utrzymania dróg i mostów, z których korzystanie wzbronione jest specjalnymi zarządzeniami o ruchu przygranicznym, ponoszą gminy;

— dlaczego w budowie szkół powszechnych skarb państwa uczestniczy zaledwie w 20 — 30 proc., resztę zaś musi łożyć gmina (o ile wytrwa w zrozumieniu potrzeby budynku szkolnego).

Tych „dlaczego”, sądzę znajdzie się jeszcze sporo. W każdym razie nie może ulegać wątpliwości możliwość i to bardzo znaczna możliwość, całkiem uzasadnionego odciążenia świadczeń.

Nie mniej ważnym jest z drugiej strony odciążenie czynności. Wspominaliśmy o tem, że wydatki gmin wiejskich na administrację wynoszą około 54 proc. wszystkich wydatków zwyczajnych. Otóż ta administracja ogólna w 75 proc. obciążona jest wykonywaniem czynności poruczonych. W tej sprawie czytamy w memorjału o potrzebach wileńskiego samorządu terytorialnego co następuje:

„Gmina, będąca w ustroju Państwa komórką administracyjną i organem wykonawczym władz państwowych, coraz bardziej jest obciążona rozmaitymi obowiązkami z t. zw. porządkowego zakresu działania. Jest to zresztą objaw niezmiennej, dotąd, albowiem stopniowo zwiększającej się kompetencji gminy, uważanej, za najracjonalniejszą drogę, którą można osiągnąć tak bardzo pożądanego zbliżenia administracji do ludności. Jeżeli jednak uprzytomnimy sobie, że podobne obciążenie gmin nie idzie w parze z jednoczesnym, jak tego wymaga ustawa o finansach komunalnych, zwiększeniem ich źródeł dochodowych, to stwierdzimy, że wywiązanie się gmin z wkładanych na nie nowych obowiązków w znacznym stopniu przerasta możliwości finansowe gmin i wymaga przysięcia tym gminom, w imię dobra administracji państwowej, z wydatkami pomocy ze strony Państwa. Poinoc ta, zdaniem naszym polegalaby: a) na odciążeniu gmin od takich czynności, do wykonywania których powołane są specjalne organa administracji państwowej, względnie od takich zadań, sprostanie którym jest ponad przeciętnie siły gminy, b) na udzieleniu gminom ze strony Skarbu Państwa, odpowiedniej rekompensaty finansowej za te czynności, które zostały gminom zlecone z pominięciem wymogów ustawy o finansach komunalnych wskazujących na konieczność każdorazowego zapewnienia związków komunalnym odpowiedniego źródła dochodu na pokrycie wydatków związanych z wykonaniem zadań nowych i 3) na przyznaniu gminom prawa pobierania opłat administracyjnych od osób zainteresowanych za świadczenia gminy, nie wynikające z ustawowego obowiązku powożenia”.

Całkowicie kreslimy się pod temi desiderata z wyjątkiem punktu C, który wymaga bliźszego omówienia w sensie ścisłego ustalenia za jakie konkretne czynności i w jakiej wysokości może być pobierana opłata administracyjna. Do tego dołączyć chcemy życzenie, by nowo-uchwalone rozporządzenia nie wykladały zbyt pochopnie i bez głębszego zastanowienia się nowych obowiązków na gminy wiejskie. Mianowicie utarł się u nas zwyczaj przekazywania pewnych czynności gminom, bez uwzględnienia, czy zdolne one są wykonać je należycie, — tyl ko dlatego, że wydatki związane z temi czynnościami nie były zawczasu przewidziane w budżecie tego lub innego ministerstwa. Klasycznym przykładem tego może służyć rozporządzenie z marca 1928 r. o statystyce produkcji rolnej. Urzędy gminne, nie posiadające odpowiedniego aparatu, przez cięższe innemi zadaniami muszą sporządzać zestawienia gminne na podstawie kwestionariuszy o obszarze zasiewów, wysokości zbiorów, zapasach pól rolnych, ilości inwentarza żywego i t. p. Zestawienia te siłą rzeczy polegają na automatyzmie, bez wniesienia w treść uzyskanego materiału, podsumowywaniu danych. W ostatecznym wyniku materiał statystyczny ostrożnie mówiąc jest mało wiarygodny. Według statystyki zbiorów za rok 1928 (rok kłeski) w powiecie Mołodeckim (wówczas Mołodeczanski) wydajność zbóż była tak wysoka, że mogła wywołać zazdrość rolników

poznańskich! Urzędy gminne nie są w stanie sprawdzić, czy niepismiemni dzi zbyt dużo zastrzeżeń, by mogła wnieść podatek zamiast hektarów dzie być miarodajną podstawą dla wniesienia, zamiast zbiorów w centnarach sków decydujących być może o dalszych zbiorach. Jednak gminy szych losach rolnictwa. Muszą wykonywać zbieranie materiałów statystycznych, ponieważ w preliminarzu budżetowym Głównego Urzędu Statystycznego w swoim czasie skreślono pozycję wydatków na prowadzenie statystyki produkcji rolniczej. W rezultacie naszą politykę rolniczą opieramy na statystyce, która bu-

trudności powstałe na tle skasowania podatku wyrównawczego bynajmniej nie miały charakteru dorywczego. Pogłębiają się one w związku z coraz cięższą sytuacją powiatowych związków komunalnych, powodowaną skutkiem zadłużenia się i ogólnego kryzysu gospodarczego, który zdolność płatniczą ludności sprowadził do zera. Ktoś powiedział, że wysokość podatku wyrównawczego była sprawdzianem nieudolności gmin do gospodarowania i wykonywania swoich czynności. Niewątpliwie sprawność urzędów gminnych przedstawiała dużo do życzenia — w ostatnich jednak latach sprawność ta stale zyskiwała na walorach, doskonaliła się, dawała coraz lepsze rezultaty. Dalsze usprawnienie gospodarki gminnej powinno być przedmiotem nieustannej troski miarodajnych władz. Tem niemniej, idąc tylko w tym kierunku, trudności budżetowych gmin wiejskich nigdy nie usuniemy.

Nie będziemy uzasadniać tego ostatniego zdania, — nie jest ono kwestjonowane przez nikogo, kto nawet pobieżnie stykał się z zakresem gospodarki gminnej. Zwrócić musimy uwagę na co innego, — że są zwolennicy przywrócenia na stałe podatku wyrównawczego. Ci, idąc po linii najmniejszego oporu, nie widzą innego wyjścia, celem usunięcia trudności budżetowych gmin, jak przerzucenie ciężaru niedoborów gminnych na ludność.

Przypominając nam naszym terenie ziem północno-wschodnich i zwłaszcza Wileńszczyzny musimy temu stanowczo przeciwstawić się. Żadnych nowych podatków, żadnych restytucyj podatków skasowanych, — ponieważ istniejące opodatkowanie już przerasta gospodarczą zdolność płatniczą ludności. Należy szukać innych dróg wyjścia, — a przedewszystkiem w odciążeniu świadczeń i odciążeniu czynności.

Słusznie, zdaniem moim, zwracano w cytowanym memorjału uwagę na czynników rządzących:

— dlaczego wyłącznie na gminy wiejskie spada obowiązek pokrywania kosztów leczenia ubogich mieszkań-

Układ celny niemiecko-austrjacki

Pełny tekst umowy

WIEDEN. PAT. Rządy austriackie i niemieckie w drodze wymiany listów między obu ministrami Spraw Zagranicznych wyraziły zgodę co do rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu, celem wyrównania stosunków celnych, handlowo-politycznych na pod stawie i w ramach następujących linii wytycznych, ujętych w następującym protokole urzędowym:

I. 1) Przy pełnym utrzymaniu niezależności obu państw i przy pełnym respektowaniu zobowiązań wobec państw trzecich, ma traktat zapoczątkować nowe uporządkowanie stosunków gospodarczych w drodze umów regionalnych, 2) W szczególności oświadczyć obojga państwa obowiązującą w traktacie, że gotowe będą z każdym innym państwem na jego życzenie rozpocząć rokowania, co do podobnego uregulowania stosunków.

II. 1) Niemcy i Austria ułożą ustawę celną i taryfową, która wejdzie w życie

PRZYCHYLNE STANOWISKO SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH
WIEDEN. PAT. Jak informuje agencja socjaldemokratyczna, zarząd austriackiej partii socjaldemokratycznej powziął w sprawie prowadzonych pomiędzy Rzeszą Niemiec i Austrią rokowań w przedmiocie utworzenia wspólnoty celnej uchwale, w której między innymi wita z zadowoleniem usiłowania rządu Rzeszy Niemieckiej i Austrii w kierunku stworzenia wspólnoty celnej i będzie te dążenia bezwzględnie popierał, żądając jedynie, ażeby rząd austriacki dalszą akcję prowadził w ścisłym porozumieniu z austriacką radą narodową.

GŁOSY PRASY ANGLIJSKIEJ.

LONDYN. PAT. — Prasa w dalszym ciągu bardzo żywo omawia układ celny austriacko-niemiecki, zwracając coraz większą uwagę na tajemniczość, jaką towarzyszy jego zawarciu oraz na wybór chwili podania do wiadomości publicznej samego faktu zawarcia układu, niż na samą jego treść. „Daily Herald” stwierdza, że układ wpłynie na zwiększenie nerwowości w stosunkach międzynarodowych. Atmosfera niepokoju została wywołana w chwili, kiedy spokój jest bardziej niż kiedykolwiek bądź potrzebny dla Europy.

Dr. Curtius i dr. Schober — pisze dziennik — powinni byli raczej poczekać. W każdym razie było poważnym błędem z ich strony pominięcie wstępnych rozmów z innymi mocarstwami, które byłyby nakazem zwykłej kurtuazji. Tajemniczość, która otaczała układ i jego niespodziewane ogłoszenie, wywołały tylko podziwienie.

„Manchester Guardian”, zastanawiający się nad akcją, jaką ze strony mocarstw wywołał układ austriacko-niemiecki, pisze, iż polityka zagraniczna rządu angielskiego polegała w ostatnich czasach na przygotowaniu odpowiedniej, przychylniej atmosfery dla konferencji rozbrojeniowej. Niedawny układ francusko-włoski był wspierany krokiem naprzód na tej drodze, jest więc zupełnie zrozumiałe, iż powstało pytanie, czy układ austriacko-niemiecki będzie sprzyjał, czy też stanie się przeszkodą w pracach konferencji rozbrojeniowej.

Zerwanie rokowań czesko-austrjackich

WIEDEN. PAT. Delegacja czeska, która bawiła tu celem przeprowadzenia rokowań handlowych z delegacją austriacką, wróciła wczoraj niespodziewanie do Pragi. Termin dalszych rokowań nie został ustalony. Liczyć się należy z możliwością, że traktat handlowy z Czechosłowacją będzie w najbliższym czasie wypowiedziany.



Układ handlowy w karykaturze niemieckiej

Odjazd Marszałka Piłsudskiego nie był oczekiwany

FUNCHAL. PAT. Reuter, podając wiadomość o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego z Madery na polskim statku wojennym, zaznacza, że odjazd ten był do pewnego stopnia nieoczekiwany, ponieważ — jak to agencja Reutersa podawała przed kilkoma dniami, — Marszałek miał jakobym odjechać z Madery 26 marca na pokładzie statku portugalskiego.

Groźna choroba Metropolity Szeptyckiego

LWÓW. PAT. „Słowo Polskie” dowiaduje się, że greckokatolicki metropolita Szeptycki od dłuższego czasu niedomagał, a w ubiegłą sobotę stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Zwołane na niedzielę konsylium lekarskie orzekło, iż ks. metropolita zapadł na ognisko zapalenia płuc. Ze względu na wysoką gorączkę i poprzecznie niedomagania organizmu stan zdrowia metropolity budzi w najbliższym otoczeniu poważny niepokój.

WIEDEN. PAT. — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina z kół dyplomatycznych, że wrażliwość tych kół po zachowaniu się mocarstw wobec planów austriacko-niemieckich jest ko-

zystnie. Przedewszystkiem wskazują na to, że ze strony mocarstw nie nastąpił w Wiedniu formalny protest. Nie było też w Wiedniu wystąpienia kolektynnego akredytowanych posłów. Przedstawiciel każdego państwa zjawił się z osobą na austriackiego ministra spraw zagranicznych. Także i w Berlinie min. Curtius przyjął ambasadora Francji, Anglii i Włoch, aby u-

dzielić im bliższą informację o układzie niemiecko-austrjackim. W Berlinie sądzą, że rząd angielski i francuski zachowują się z pewną rezerwą, natomiast z innej strony słysząc, że francuski minister spraw zagranicznych Briand miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż uważa układ niemiecko-austrjacki za pokrzyżowanie jego planów co do gospodarczej Pan-

wraz z traktatem na czas jego trwania, z zgodą na obu terenach celnych. 2) Zmiany ustawy celnej i taryfy celnej mogą być przedsięwzięte na czas trwania traktatu tylko w drodze porozumienia obu stron.

III. 1) W obrotach między obu państwami nie mogą być pobierane w czasie trwania traktatu żadne cła przywzowowe i wywzowowe. 2) Obojga rządy porozumieją się w traktacie co do tego, czy i dla jakich określonych kategorii towarów tudzież na jakich czas okaza się potrzebne cła wewnętrzne.

IV. Obojga rządy zawrą w traktacie porozumienie co do tymczasowego uregulowania stosunków wewnętrznych, odnośnie do podatków od obrotu towarów i co do takich towarów, które obecnie w jednym, lub drugim państwie, podlegają monopolom, lub też opłatom konsumpcyjnym.

V. 1) Administracja celna każdego z państw, ma być od administracji drugiego państwa niezależna i podlega tylko rządowi państwa. Każde państwo ma również ponieść koszty swojej administracji celnej.

2) Przy pełnym zachowaniu powyższych zasad przedsięwzięcia obojga rządy techniczne zarządzenia, celem równomiernego przeprowadzenia ustawy celnej, taryfy celnej i innych przepisów celnych.

VI. 1) Cła będą pobierane na niemieckim terytorium celnym przez administrację celną niemiecką, na austriackim terytorium celnym przez administrację celną austriacką. 2) Po odciążeniu wspólnoty kosztów, wynikających z przeprowadzenia traktatu, będą dochody celne rozrachowane między obu państwami według klucza rozdzielczego. 3) Poczynione będą zarządzenia, by prawa zastawu dochodów w jednym lub drugim państwie nie zostały uszczuplone.

VII. 1) Zakazy przywozu, wywozu i przewozu nie mają istnieć między Niemcami a Austrią. W traktacie mają być wymienione z możliwą dokładnością wyjątki, które mogą wynikać ze względu na bezpieczeństwo publiczne, higienę publiczną i t. p.

2) Obojga rządy zaprowadzą w miejsce ustawy weterynaryjnej obowiązującej między Niemcami a Austrią, z dnia 12 lipca 1924 roku, o ile możliwości jaknajszersze, najpóźniej zaś w roku po wejściu w życie traktatu, nową umowę, która ureguluje handel zwierzętami i produktami zwierzęcymi.

IX. 1) Każdy z obu rządów ma po wejściu w życie traktatu zasadniczo prawo zawierania traktatów handlowych z państwami trzecimi. 2) Przy rokowaniach z państwami trzecimi będą rządy niemiecki i austriacki miały wzgląd na to, by zawrzeć się mające traktaty nie pozostawały w sprzeczności z interesami drugiej strony. 3) O ile to odpowiadać będzie interesom handlowym obu państw będą traktaty handlowe z państw trzecimi zawierane wspólnie, także i w tym wypadku będą Niemcy i Austria osobno podpisywały i ratyfikowały traktat handlowy.

X. Obojga rządy przedsięwzięły na czas odpowiednie zarządzenia, aby traktaty handlowe, zawarte przez Niemcy i Austrię z państwami trzecimi odnośnie do stawek celnych i odnośnie do przeprowadzenia zakazu przywozu i wywozu a także i innych przepisów były uzgodnione z treścią i celem zawrzeć się mającego traktatu.

XI. Celem bezspornego przeprowadzenia traktatu ma być utworzona komisja rozjemcza, składająca się z partycypacyjnie przedstawicieli obu stron.

XII. 1) Traktat zawrząc się mający ma być ratyfikowany w terminie, ustalonym w traktacie. 2) Traktat może być wypowiedziany każdego czasu w terminie jednego roku. po raz pierwszy nie wcześniej jednak niż po upływie trzech lat od wejścia jego w życie. 3) Wypowiedzenie może być dokonane tylko na podstawie ustawy państwa, które wypowiedzenie zamierza przeprowadzić.

OPTYMISTYCZNE NASTROJE W BERLINIE

WIEDEN. PAT. — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina z kół dyplomatycznych, że wrażliwość tych kół po zachowaniu się mocarstw wobec planów austriacko-niemieckich jest ko-

zystnie. Przedewszystkiem wskazują na to, że ze strony mocarstw nie nastąpił w Wiedniu formalny protest. Nie było też w Wiedniu wystąpienia kolektynnego akredytowanych posłów. Przedstawiciel każdego państwa zjawił się z osobą na austriackiego ministra spraw zagranicznych. Także i w Berlinie min. Curtius przyjął ambasadora Francji, Anglii i Włoch, aby u-

dzielić im bliższą informację o układzie niemiecko-austrjackim. W Berlinie sądzą, że rząd angielski i francuski zachowują się z pewną rezerwą, natomiast z innej strony słysząc, że francuski minister spraw zagranicznych Briand miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż uważa układ niemiecko-austrjacki za pokrzyżowanie jego planów co do gospodarczej Pan-

WAŻNIEJSZE WYGRANE

WARSZAWA. PAT. — We wtorek w 13-tym dniu ciągnięcia 5 klasy 22 Polskiej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 20 tys. zł. 146.982, 15 tys. zł. — 178.230, po 10 tys. zł. — 4078, 10501, 23.446, po 5 tys. zł. 101, 501, 170.514, 177.452, po 3 tys. zł. — 47.057, 162.436, 206.449.

ZAŚLUBINY

hr. Jana Tyszkiewicza, poła wileńskiego z ks. Anną Radziwiłłówną

Wczoraj, we wtorek 24 marca miały miejsce ślub hr. Jana Tyszkiewicza z księżniczką Anną Radziwiłłówną w kościele P.P. Kanińskiego w Warszawie. Ze względu na czas wielkopostny, jak również na żałobę Panny Młodej, ślub miał charakter uroczystości wyłącznie rodzinnej, a jednak wiadomość o nim odbiła się wzięciem echem w Wilnie i na Litwie. Panna Młoda, córka s. p. księcia Janusza z Kowieńszczyzny i Izabeliny z hrabiów Wodzieckich, związana jest urodzeniem i pochodzeniem z krajem i miastem naszym, Pan Młody, właściciel Waki i Wołożyna, dziś poseł wileński, niegdyś bohater samobrony wileńskiej, jest znany, ceniony, szanowany i wreszcie serdecznie kochany przez szerokie koła Wilna i Wileńszczyzny.

Na cześć Państwa Młodych w przeddzień ślubu wydali raut hr. Benedykto- wie Tyszkiewiczowie. Wieczorem o godzinie 10 do pałacu przy ul. Matejki przybyli przedstawiciele spokrewnionych z Młodą Parą rodzin, jak Radziwiłłowie, Tyszkiewiczowie, Potocki, Raczyński, Tarnowski, Lubomirski, Sapiehowie, Branicki, Soban- ski i licznych innych, jak również przeloczeni i koledzy Pana Młodego w obecnej politycznej i dawnej wojskowej pracy.

O godzinie 11 min. 30 w kościele P. P. Kanińskiego rozpoczął się piękny obrzęd ślubny. Panna Młoda w szacie ślubnej weszła, prowadzona przez družbów Michała Tyszkiewicza, najmłodszego brata Pana Młodego i ks. Franciszka Radziwiłła. Tren jej białej sukni niosło dwóch ślicznych paziów: córceksa hr. Władysława Tyszkiewicza i synek ks. Zofii Czetwertyńskiej brata i siostry Pana Młodego, Pan Młody, w mundurze oficera 13 pułku ułanów wileńskich, z Virtuti Militari i innymi odznaczeniami, które w ciężkich wojennych czasach zdobył na placu boju, postępowal w towarzystwie druhen ks. Jadwigi Radziwiłłówny i hr. Izzy Platerówny. Dalej postępował orszak ślubny, mieniący się nazwiskami historycznymi. W pierwszej parze prowadził babkę Pana Młodego hr. Różę Raczyńską ks. Franciszek Radziwiłł — wuj i opiekun Panny Młodej, a potem szli kolejno hr. Karol Raczyński prowadzący ks. Zofię Radziwiłłówną, hr. Roger Raczyński — hr. Marię Skórzkowską, hr. Benedykt Tyszkiewicz hr. Konstantję Potocką, hr. Władysław Tyszkiewicz ks. Tadeusz Radziwiłłównę, ordynat na Olyce, poseł wojskowy ks. Janusz Radziwiłł ks. Izabella Radziwiłłówna, ks. Hieronim Radziwiłł ks. Czetwertyński ks. Włodzimierz Czetwertyński hr. Rogerowa Raczyńska, ordynat Skórzkowski hr. Różę Tyszkiewiczową, hr. Edward Raczyński ordynatowa Skórzkowska, hr. Adam Potocki hr. Adolfowa Bnińska, hr. Karol Skórzkowski hr. Benedykto Tyszkiewiczowa, hr. August Cieszkowski hr. Karolowa Raczyńska, ks. Artur Radziwiłł hr. Józefowa Tyszkiewiczowa, hr. Andrzej Potocki hr. Karolowa Skórzkowska, ks. Krzysztof Radziwiłł hr. Adamowa Potocką. Ślub dawał bytemu swemu koledze z jednego pułku, z tej samej partyzantki, która kiedyś z Wilna przebieła się przez Niemców i bolszewików — ks. Walerjan Myszczewicz, kiedyś plutonowy w oddziale jazdy Dąbrowskiego — dziś kapelan i profesor seminarium duchownego w Wilnie. W kilku słowach przemówił po mszy: „Niech ta miłość, która dziś was łączy, cię trwa zawsze. Niech się zmienia, lecz niech się nie urywa”.

Na uroczystości ślubnej, proz wyżej wspomnianych, obecni byli marszałek Senatu Władysław Radziwiłł, ks. Eustachy Sapieha z żoną i córką, prezes Klubu Bloku Bezpartyjnego w Sejmie p. Tadeusz Holowko, mjr. Jerzy Dąbrowski b. dowódca 13 pułku Ułanów Wileńskich, jak również p. Konstanty ks. Drucki-Lubecki i p. Butkiewicz, wreszcie liczni koledzy i znajomi. Rtm. Prosiński reprezentował kolegów i oficerów 13 pułku ułanów.

Po uroczystości ślubnej miało miejsce w mieszkaniu księżstwa Karolowa Radziwiłłówny, przy ul. Pięknej, śniadanie dla najbliższych grona rodzinnego, gdzie uprzejmie przyjmowali rodzinę ks. Izabella Karolowa, ks. Franciszek i ks. Albrecht ordynat na Nieświeżu Radziwiłłowie. Później nastąpił odjazd Państwa Młodych na dworzec kolejowy, skąd o godz. 3 po południu odjechali do Włoch.

Redakcja „Słowa” składa serdeczne życzenia hr. Janowi Tyszkiewiczowi, członkowi swego komitetu redakcyjnego. Składa je jako wilenianinowi, który z nami dzielił dni najcięższe i nie szczędził żadnych sił, poświęcając im wysiłki, gdy wylał nad nas smutkiem losy tragiczne. Składa je jako działaczowi społecznemu, pracującemu zawsze z porywem uczuć najsłabszych. Składa je jako ziemiannowi naszego kraju, do którego działalności patriotycznej i społecznej oby wszyscy byli podobni.

ECHA KRAJOWE

BARANOWICZE

—Imieniny Marszałka. W roku bieżącym szczególnie uroczyste jest obchodzenie Dnia Imienia Wodza Narodu. Już o godzinie 16 w dniu 18 marca w całym mieście widać gorące przygotowania do obchodu imienia. Tu i ówdzie dekorują domy, urządzają iluminacje, przybijają zieloną portretami i t.d.

Na wszystkich gmachach topoczą chorągwie biało-czerwone. O godzinie 19 orkiestra strażacka i 78 p. piech. z pochodniami przeszły ulicami miasta za orkiestrami szły tłumy publiczności, tworząc obrazy pochodu.

Na terenie kolejowym kapstrzyk odegrał orkiestrę kolejową.

O godzinie 6 rano 19 marca pobudka. Pogoda z samego rana zapowiada się przebiegłą, mroźną, który panował zrana, nieco osusza ulice.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie ma się odbyć defilada, idzie gorący

niezmienny i równie drogi — i możecie liczyć na naszą przyjaźń, naszą opiekę, a w razie potrzeby i pomoc.

W radzie dla całego Narodu Polskiego chwili, — witać Was, mili sercu naszymi Goście — proszę wnieść okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Dzielną Armia i Jej Wódz, Marszałek Józef Piłsudski niech żyją!

Z ramienia komitetu regionalnego przemawiał p. rejent Danowski, który między innymi powiedział, że nie z kurtuazji miasto wita pierwszy dywizjon 20 pułku, ale cieszy się, iż powiększają się kadry polskości tutaj w naszym grodzie, powiększa się kultura Zachodu, przeciwstawiając się Kulturze Wschodu.

Wreszcie inż. M. Layman witał Dywizjon z ramienia kolei.

Na przemówienia odpowiadał krótko po żołniersku dowódca dywizjonu dziękując za tak gorące spotkanie.

Po mszy polowej wojsko i organizacje społeczne odmaszerowały pod pomnik Nie-

Nowy rząd na Łotwie

RYGA, PAT. Przywódcy Związku Chłopskiego Ułmanisowi udało się we wtorek po południu utworzyć rząd koalicyjny prawicy mieszczańskiej i partii centrowych. Ułmanis objął stanowisko premiera oraz tekę spraw zagranicznych. Ministrem finansów został Annus (nacionalista), ministrem spraw wewnętrznych Petrewicz (również nacionalista), wojny — Laiminsz (Związek Chłopski). Nowy rząd przedstawił się we wtorek wieczorem szefowi. Exposé nowego rządu omawia szereg zagadnień z polityki gospodarczej.

Obrady bloku agrarnego

W AMBASADZIE POLSKIEJ W RZYMIE

RZYM, PAT. Stosownie do powyższej w Bukareszcie rezolucji stałego komitetu studjów ekonomicznych zebrał się we wtorek w ambasadzie polskiej w Rzymie przedstawiciele państw, należących do bloku agrarnego Europy Środkowej i Wschodniej, stworzonego przez zeszłoroczną konferencję warszawską. Obrady zabrał przemówieniem powitał ambasadorem Przedziecki, podkreślając znaczenie sprawności ścisłej współpracy państw rolniczych w zwalczaniu kryzysu. Na przewodniczącego wybrano szefa delegacji łotewskiej, ministra łotewskiego w Rzymie poła Sęya. Obrady toczą się nad sprawą porządku dziennego konferencji zbożowej oraz nad sprawą stanowiska, jakie blok na niej zajmie.

Lotnicy polscy w Kongo

ELISABETHVILLE, PAT. Lotników polskich kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza spotkało w Elisabethville (Kongo belgijskiej) nadzwyczajne serdeczne przyjęcie. Na liczne prośby lotnicy wykonali loty pokazowe wobec wielkiej ilości widzów. Silnik samolotu pracuje znakomicie i po dokonaniu naprawy w Athara nie należy przewidywać niespodzianek, W dniu 25 b. m. nastąpi start do miasta Luluaburg, położonym nad rzeką Lulua.

Skazanie akuszerki w Lidzie

LIDA, PAT. Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie skazał w dniu 23 marca r. b. akuszerkę Klarę Epsztajn na 4 lata więzienia i pozbawienie na przeciąg lat 5 praktyki akuszerskiej za spędzanie plodów,

Pomysłowy szantażysta w roli kolonizatora z Peru

W pierwszych dniach marca r. b. w „Kurjerze Warszawskim” ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu sekretarza lub sekretarki ze znajomością języka angielskiego, do wielkiej organizacji kolonizacyjnej, na swiętych warunkach, z kancją od 1,000 do 2,000 dol. am. Otrzymał pod „Kolonizator” i t. d.

Mnóstwo pań i panów pragnęło objąć intratną posadę na wyjazd.

Pierwszy „zaszczytny” został odpowiedział p. Tadeusz Jędrzejowski, właściciel do mu, absolwent wyższej szkoły handlowej, (Równa 19), do którego zadzwonił jakiś

pan, podający się za księcia Gintult — Dziełkowski, prosząc o zgłoszenie się w dn. 17 b. m. między godziną 6-tą a 8-tą wiecz.

O godzinie 13 w sali Kina Apollo odbyła się uroczysta akademja zorganizowana przez miasto. Akademja zabrał burmistrz miasta p. Senkowski, przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Połniski.

W dziale koncertowym udział wzięli uczniowie i uczennice gimn. państwowego (chór i deklamacja), szkoły powsz. nr. 5 orkiestra (półkowa) oraz orkiestra 78 pp.

O godzinie 14 urzędowo akademja dla dzieci przedszkola kolejowego, w czasie której nauczycielka przedszkola wygłosiła okolicznościowe pogadanki z dziećmi na temat: „Znaczenie Obchodu Uroczystości”, poczem dzieci przedkładały wiersze i odśpiewały kilka piosenek.

Po zakończeniu akademji wydano dla dzieci prezenta i urządzono herbatkę.

O godzinie 19 w prześlicznej udekorowanej i iluminowanej sali odbyła się uroczysta akademja, którą zabrał p. inż. Prawdź-Lanjan Marjan, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, pan profesor gimnazjum Państwowego Bożenka i instruktor ka pani Bożenka Stefanja, poczem orkiestra kolejowa odegrała hymn Narodowy, następnie pod kierownictwem nauczyciela szkoły powszecznej p. Czesława Truszkowskiego — chór odśpiewał kilka piosenek.

Deklamacje wygłosili dzieci z przedszkola „Kto Cię Wola” i „Święto dziś w Belwederze.”

O godzinie 16.30 przy licznie zgromadzonej publiczności oraz władze przedstawiciele nastąpiło otwarcie Muzeum Powiatowego. Gościł powiatowy kustosz muzeum Turko. Powiatowe muzeum dokonał ks. Żoładkowski wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Na zakończenie programu Dnia uroczystości w przepięknej sali Ogniska Garnizonowego odbył się rańt, który zgromadził liczną rzeszę społeczeństwa, jak cywilnego, tak i wojska.

W ciągu całego dnia ulice miasta były przepięknie publicznością, która z zaciekawieniem oglądała dekoracje gmachów publicznych, oraz domów prywatnych.

Z nastaniem zmroku fasady domów rozjaśniały tysiącami światła.

S. G.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

jeździe i uwielbia i jest uwielbiany przez piękne kobiety.

Zawrotna i fantastyczna była kariera wojskowa najpiękniejszego z huzarów. Osiemnastoletni rekrut zostaje kapitanem w dwudziestym roku życia, pułkownikiem w dwa lata później, a w dwudziestym dziewiątym generałem dywizji i ulubieńcem Cesarza. Ten szalony marsz życiowy odbywa się w szczyku i hałasie bitew, wśród pękających granatów i niezwykłych oszalałych epizodów miłosnych, na tle wspaniałej epoki napoleońskiej. Gimnie Lasalle z okrzykiem „vive l'Empereur!” w szarży na kawalerię austriacką ka w trzydziestym trzecim roku życia, jakby stosując się do ogłoszonego przez siebie przykazania, że „huzar, który nie zginął mając lat trzydzieści jest chętnym trutnikiem”.

Lasalle jak każdy prawy kawalerzysta stał wielką słabością do trzech „K”, co według kompetentnego wyjaśnienia tłumacza oznacza: koń, koniak i kobie ta, ale oprócz tych zawałeryjskich słabości, które przeplatały barwną wstęgę jego życia, nie obce mu były uczucia głębsze, a ponad wszystkim gorąco przywiązanie do Napoleona. Bonaparte był jego ukochanym wodzem, który oceniał swego ulubieńca i wybaczal

mu najrozmaitsze wybrki gorszące nieraz poważnych obywateli.

Pewnego razu — opisuje Dupont — gdy pułk Lasalle stacjonował w pobliżu Bajonny w miasteczku Agen, miejscowy prefekt wydał bal na który z niewiadomych powodów zaniechał zaprosić oficerów 10-go pułku huzarów. Trzeba zaznaczyć, iż w tym rodzin i nie jeden z nich liczył wśród swych bliskich jedną, lub więcej okresie stosunki między urzędnikami prawie bez wyjątku dawnymi jakobinami, a oficerami lekkiej kawalerji nie odznaczały się naogół zbytnią serdecznością. W większej części bowiem ci ostatni rekrutowali się z lepszych okolic terroru. Trudno więc było się dziwić, że młodzi ci ludzie żywni instynktowną nienawiścią i pogardą dla oprawców swych krewnych. Tem żywym odczuto zniewagę. Lasalle nie odezwał się ani słowem, lecz w duchu zaprzysiągł pomścić obrazę swego korpusu oficerskiego.

W dzień balu nakazuje nocne ćwiczenia pułku i przeciąga je do dziesiątej wieczorem. O tej porze zabawa jest już w pełni. Na to właśnie czeka

Lasalle.

Odprawia szwadrony do koszar, zatrzymuje oficerów na koniach i wraz

z jednym plutonem udaje się pod pretekstem.

Tam zeskakuje z konia i ze swoją eskortą wkracza do pałacu. Powstaje niebывала konsternacja. Prefekt próbuje protestować. Lasalle donośnym jak na ówczesnych, głosem oświadcza, że zlekceważenie korpusu oficerskiego 10 pułku huzarów jest obrazą armji i on Lasalle tego nie znieśnie. Ruchem ręki przywołuje pluton huzarów i każe powrócić z sąsiedniej sali, gdzie przygotowano wystawną wieczercę, wszystkie potrawy za okno.

Wiesć o zajściu rozeszła się błyskawicznie. Oburzono się i potępiano wybrki Lasalla i pewno, gdyby to zrobił kto inny, nie uszłoby mu to na sucho. Ale Lasalle był ulubieńcem Napoleona, który przez palce patrzył na ekstrawagancję swego pupila i szczyptał go na znak niezadowolenia przy raportach za ucho, karząc drobniemi dyscyplinarnymi karami.

Gdy minister spraw wewnętrznych zwrócił się do pierwszego konsula z prośbą o aresztowanie Lasalla za ten wybrtek, Napoleon po chwili namysłu odpowiedział:

—Bardzo cenię zasługi pańskiego prefekta, ale dość mego jednego podpisu, abym miał drugiego prefekta, a drugiego Lasalla nie będę miał i za lat 20.

22 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa, 12-ty dzień ciągnięcia PRZED PRZERWĄ

10.000 zł. wygrał nr. 2864
Po 3.000 zł. wygrały nr.: 11267 155657 204707

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 23781 29836 44105 71054 92886 129843 143994 194170

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 5136 10428 13892 16607 18348 53339 57007 60965 66959 67999 85153 1550410 153456 173962 175542 186356 188546 192906.

Po 500 zł. wygrały nr.: 2529 4453 7668 12652 13202 15203 15414 17262 24263 25764 33854 35854 35304 35497 35583 35983 37716 38603 40262 41834 42774 47606 49654 50223 51697 52477 53639 66474 71047 71129 73226 73557 78927 80989 90051 90052 97164 99556 112056 112858 113794 120511 120921 121324 126773 128104 132245 138909 139148 139246 139848 141028 144996 147860 150072 150547 151561 155998 161055 162412 163129 164833 166560 167012 173885 175387 176638 177506 179378 180668 181298 182089 182826 183453

PO PRZERWIE

Po 5.000 zł. wygrały nr.: 85764 192591

Po 3.000 zł. wygrały nr.: 45751 161064 207198

Po 2.000 zł. wygrały nr.: 24435 43511 116531 117484 137860 174401 194326

Po 1.000 zł. wygrały nr.: 16865 21197 23575 29402 35544 44432 71277 74161 78375 95676 97890 106941 143100 165401 177183 17903 18089 206123.

Po 500 złotych wygrały nr.: 917 1428 5267 7806 9667 13531 16858 21870 21867 22406 24096 24409 28960 32772 40627 41191 44922 49998 52364 540038 58081 61689 62765 70875 71832 72157 75212 76632 81813 85327 85505 91863 95803 96313 96710 96888 100141 102271 103632 104281 105444 108058 108772 109352 111224 113559 114161 115697 118769 119484 121604 124207 124041 128683 129437 136869 143088 146339 149226 158387 159276 160730 160804 161570 165400 168009 169399 170041 170276 172245 178591 180815 181406 181768 182391 183691 183244 183902

W WIRZE STOLICY.

PROSIĄK W ROLI SWATA

Pan Walenty, naczelny świnopas w majątku „Gołędziółki”, pod Warszawą, otrzymał ważną misję odwiedzenia znacznej partji swych wychowanków do reżni miejskiej. Zadałować je na wóz i hajda!

Zal mu było prosiaków. Takie młode, ładne, czyste umyte, dobrze odkarmione — czy nie grzech oddawać to pod nóż, pod zęb złym ludziom? Mój Boże — stanowczo życie nie jest romansem. Tłkwi pan Walen ty postanowił sprawić prosiakom ostatnią przyjemność: niech choć zobaczą bidulki przed śmiercią wielkie miasto, piękne ulice, gmachy...

Wioził tedy swą trzódkę nie prosto do reżni, ale przez Leszno, Bielańską, na plac Teatralny. Półki wieprzki patrzyły na operę, Oazę i teatr Narodowy, wszystko było dobre, niestety, rzuciły też okiem na drugą stronę placu — na magistrat.

Widok uświęconej siedziby tępoty i głupstwa rozjątrzył dobre stworzenia. Może na bidułkę zoczyły jeszcze paru radnych i ławników — dość, że zawrzało w wozie, zakotłowało się, i pisk, skowyt, tupot i wylamawszy boczną deskę, cała gromada prosiaków wysypała się na bruk. Co za za mieszanie! Jaki harmider! Chyżę czworono-gi rozbiegły się po całym placu. Tramwaje, autobusy, taksy, — wszystko stanęło. Publiczność, naprzód skonsternowana, rzuciła się łapać miłe bestyjk.

Gazeciarze mieli uciechę — dzikie go nitwy, wrzaski uchodziły doskonale—świetałowanie. Policjant próżno usiłował regulować ruch, na jego paleczkę nie zważały ani wieprzki, ani goniący. Pan Walenty zlał z kózla i objął komendę:

— Trzymaj prosiaka, trzymaj wciurności za nogę! — o niezdara! o flejtuch warszawski, mocno, nie bać się, nie ugryzie!

Nieprawne mieszczychy darennie chwytali śmigie wieprzki za kark,—szachał się warchlak i już był wolny. Na wskazówki doświadzonego świnopasa nikt nie zważał.

Bęcl! W zapale pościgu zderzyli się nagle jakimś prosiakiem młody człowiek i panienka. Aż im nosy zgrzytnęły. „Och, przepraszam panią!” „Nic, nic, to moja wina”, „Bardzo pani boli?” „Ależ to drobiaź!” „Muszę panią odprowadzić...” „A no, proszę!”

Idą pod rękę, gawędzą, żartują. Znajomość, przyjaźń, miłość — ślub.

Koby to myślał, że pan Walenty, a raczej jego świntuch, będzie swatem tych dwojga.

A gdy dojdzie kłótnia, rewolwer, rozwód, kto winien ponieść karę? Dobrze, że wieprzak przed pół rokiem zginął w reżni, bo dostaloby mu się teraz od zwaśnionej pary.

UMOWY ZE ZŁODZIEJAMI

W jednej z gazet można było onegdaj przeczytać następujące ogłoszenie:

Złodzieja, który mi ukradł palto 9 b. m. z lokalu... proszę uprzejmie o zwrot za wynagrodzeniem rękopisów, znajdujących się w bocznej kieszeni, oraz chusteczki do nosa — bardzo pamiętkowej. Coraz częściej widać podobne ogłoszenia. Poszkodowani nieraz proponują trytonkom odkupić swą własność za skromną cenę. Będzie to obojętne dla interesu: Złodziej otrzyma więcej niż od złodzieja — Zyd — posera, a okradzionego tanię to kosztować będzie, niż nowy zakup.

Wracamy do dobrych egipskich czasów z przed pięciu tysięcy lat. W Egipcie była złodziejska giełda — gdy komu co zginęło, szedł tam i za niską opłatą otrzymywał swą własność z powrotem. Giełda ta była usankcjonowana przez faraonów i policję.

Możeby i u nas urządzono coś podobnego? Ka.

Na jednym z balów w salonach hotelu „Europejskiego” w księciu G. zakochała się hrabianka o głośnym i znanym nazwisku, z Poznania.

G. szukał pieniędzy, potrzebnych mu na wyjazd do przyszłej narzeczonej.

Wśród wielu osób, które padły ofiarą oszustw ze strony ks. G. między innymi naćnięty również został właściciel zakładu krawieckiego, Bolesław Sikorski (Krak. Przedmieście 67).

S. nie podziwując zwich zamiarów, pożyczty klientowi swemu 3,000 zł. G. wybrał się do Poznania, zabrawszy ze sobą czeladnika krawieckiego, któremu miał na miejscu zwrócić dług.

Tymczasem w drodze — klient zniżył mu z oczu. Wyslannik krawiecki wrócił do Warszawy.

Policja zajęta jest obecnie ustaleniem tożsamości aresztowanego, posiłkującego się dokumentami, wątpliwej wartości.

Dwa —jak powiada Dupont — drobne wypadki sprawiły na nim przynębiające wrażenie, a mianowicie fajka, z którą nigdy się nie rozstawał, pękła w skórzanym futerales i manierka z wódką rozbiła się w skrzynce ze spirytusami.

— Nie przeżyję dnia dzisiejszego — oświadczył swemu odjutanowi.

Przeczenie nie zawiodło go. Naza-jutrz wieczorem po kilkunastu krwawych szarżach padł w ataku na kawalerję austriacką pod Leopoldau.

Całą armję okryła żałoba.

Książka o Lasallu wzbogaca naszą literaturę o epoce napoleońskiej i jako taka jest cennym wkładem dla charakterystyki ludzi Napoleona. Znajduje się ona oprócz ludzi interesujących się tym okresem dziejów, w ręku każdego szwoleżera i ułana polskiego, Lasalle bowiem może być wzorem tego ducha, który cechuje prawdziwego kawalerzystę.

Plk. Wieniawa Długoszewskiemu należy się szczególne uznanie za to, iż przysparza splendoru naszej kawalerji, dowodząc, iż prawy kawalerzysta również dobrze włada piórem, jak lancą i szablą.

Generał Lasalle

„Istnieją tylko dwa zawody godne wyzwolenego i niepodległego mężczyzny, a mianowicie: zawód poety i kawalerzysty” — pisze w doskonałym przedmowie do książki Marceliego Duponta o generale Lasalle*) plk. Wieniawa Długoszewski i zarówno przed mowa jak książka, którą przełożył jest świetną ilustracją tego twierdzenia. Jedno tylko można mieć zastrzeżenie, że jak nie można rzemieślniczym i mroźnym trudem wejść na poetycki parnas tak nie można nabyć przy najbar-dziej szczyrzych chęciach cech prawdziwego kawalerzysty. I poeta i kawalerzysta trzeba się urodzić.

Hrabia Antoni - Karol - Ludwik de Lasalle, generał i dowódca lekkiej kawalerji francuskiej był właśnie takim urodzonym, stuprocentowym kawalerzystą. W jego krótkim, lecz jakże pięknym rycerskim żywocie, jak w soczewce skupiają się te wszystkie cechy prawdziwego, z Bożej łaski, kawalerzysty, który żyje pełnią duszy w zwycięskiej szarży, kocha się w zuchwałym pod-

*) Marcel Dupont. General Lasalle, przełożył i wstępem opatrzył Bolesław Wieniawa Długoszewski.

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA

(W/g sprawozdania za rok 1928)

Ogólna liczba ubezpieczonych wynosiła w roku 1928 średnio 932,637. W roku 1927 liczba ta wynosiła 860,951.

W ciągu roku liczba ubezpieczonych wzrosła z 866,401 w styczniu do 1,004,666 w grudniu. Przytem przebieg tego wzrostu był następujący:

Miesiące	L. ubez.	Miesiące	L. ubez.
I	866,401	VII	945,584
II	846,704	VIII	977,375
III	858,856	IX	989,969
IV	873,078	X	1,004,081
V	900,572	XI	1,011,209
VI	913,158	XII	1,004,666

Rachunek działalności Funduszu Bezrobocia wykazuje w roku 1928, iż ko ogólną sumę opłat za ubezpieczenie od zakładów pracy 32,072,772 zł., co wraz z 50 procentami dopłaty ze Skarbu Państwa stanowi 48,109,158 zł. Pozostałe pozycje dochodów, a więc kary, odsetki, dary oraz inne prowizje za państwową akcję doraźną, stanowią łącznie 2,892,303 zł.

Przeciętna składka w r. 1928 za 1 ubezpieczonego robotnika wynosi 34,38 zł., zaś wraz z dopłatą Skarbu — 51,58 zł. Odpowiednie liczby dla 1927 r. wynosiły 33,03 zł. i 49,55 zł. Widać więc pewien wzrost będący konsekwencją wzrostu płac.

Na świadczenia ustawowe wydano w 1928 roku 20,680,480 zł., co stanowi w porównaniu do roku 1927, gdzie suma ta wynosiła 16,055,171 zł., wzrost prawie o 25 proc.

Na doraźną akcję państwową wydano w 1928 r. dla robotników 13,199,783 zł., zaś dla pracowników umysłowych 2,756,490 zł.

Liczbę te dla kolejnych trzech lat przedstawiają się następująco:

1926 r.	1927 r.	1928 r.
Robotnicy 43,036,893	25,599,510	13,199,783
Prac. umysł. 4,440,849	4,879,263	2,756,490

Zasiłki doraźne są bardzo cieżką miarą koniunktury gospodarczej — maleją silnie, gdy koniunktura się poprawia.

Odnosząc sumy świadczeń do przeciętnej liczby ubezpieczonych, otrzymujemy następujące dane:

1926 r.	1927 r.	1928 r.
Pracownik 489,22	509,89	612,23
Pracownik umysł. 602,56	631,13	654,59

Koszty administracji łącznie z kosztami prowadzenia państwowej doraźnej akcji wynoszą sumę 5,422,795 zł., własne zaś koszty administracyjne

Owies karmowy
KUPUJE
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
w Wilnie, Zawalna 9, tel. 2-23
adres telegr. „R. Inicze”

Rugowanie jednostek miar niemetrycznych przy pomiarze skór

Dotychczasowy system pomiaru skór miękkich odznaczał się tem, że niemal w każdej miejscowości używano się różnego rodzaju miar.

Doszło do tego, że przy zakupie skór, zapytywano: „jakiej garbarni są te skóry”. Na tem też doszło do nieuczciwej konkurencji.

Oczywiście w tych warunkach niemożliwa jest jakas miarodajna kalkulacja, to też władze powołane przystąpiły do wprowadzenia jednolitej miary metrycznej, czego zresztą ta wymaga obowiązujące prawo o miarach!

Wprowadzony zostaje decymetr kwadratowy, jako jednostka.

Wielu kupców, przyzwyczajonych do dotychczasowego systemu mierzenia, będzie się czuł skrepowanym nowym systemem, jednak jak wykazała praktyka z metrem, litrem i kilogramem, w niedługim czasie wszelkiego rodzaju stopy pójdą w zapomnienie. Odpada też zarzut, że wprowadzenie systemu metrycznego do mierzenia skór zabije krajowy przemysł garbarski, gdyż za granicą stosuje wyłącznie stopy.

Pogląd taki jest zupełnie niestuszny, gdyż 1) eksport skór miękkich stanowi znikomą część produkcji krajowej, 2) skóry przeznaczone na eksport będą mogły być dodatkowo znalone w stopach kwadratowych angielskich, 3) skóry zagraniczne będą musiały być przez składników znalone w jednostkach metrycznych. Zresztą w pierwszym okresie, kiedy odbiorcy nie będą jeszcze dostatecznie oswojeni z jednostkami metrycznymi, będą mogli dokonywać przeliczeń za pomocą dogodnych tablic zmiany, wydanych przez Główny Urząd Miar.

Pracowników systemu metrycznego przy pomiarach skór można podzielić na dwie kategorie. Do pierwszej należą ci, którzy boją się wszelkich zmian, nawet przynoszących wyraźne korzyści, do drugiej ci, którzy ciągnęli zyski z dotychczasowego chaosu.

Licząc się z pewną zależnością rynku krajowego od zagranicy, Główny Urząd Miar prowadzi usilną propagandę za międzynarodowym wprowadzeniem systemu metrycznego do pomiaru skór.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół.

Dotychczas odbiorcy skór byli bezbronni wobec nieuczciwych garbarzy. Nawet w razie urzędowego stwierdzenia, że skóra posiada powierzchnię mniejszą, niż wiecieś na niej podana, Sąd nie uwzględniał reklamacji poszkodowanego, ponieważ garbarz twierdził, że miara na skórze podana jest w stopach angielskich, lecz w innych np. polskich, nowopolskich lub t. p.

Wprowadzenie oznaczenia skór w decymetrach kwadratowych kładzie kres tej bezkarności stanowiąc zatem skuteczną ochronę odbiorców skór. W. T.

wynosiły 4,707,677 zł., co stanowi 11,2 proc. składek (w 1927 roku — 9,3 proc.)

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła w 1928 r. 24,879,784 zł. (w 1927 r. — 26,759,924 zł.).

Stan zarejestrowanych robotników bezrobotnych w poszczególnych miesiącach 1928 r. był następujący:

Miesiące	1926 r.	1927 r.	1928 r.
I	100,0	100,0	100,0
II	106,0	105,5	102,8
III	102,8	105,2	98,9
IV	95,5	98,1	90,3
V	89,2	91,0	79,6
VI	83,3	83,3	69,8
VII	76,4	75,8	59,3
VIII	69,2	69,8	51,2
IX	61,0	61,7	46,6
X	55,5	57,0	43,0
XI	53,2	60,5	48,4
XII	57,9	76,6	65,9

Przyjmując stan styczniowy za 100, otrzymujemy dla lat 1926, 1927 i 1928 następującą tablicę wskaźników:

Stosunek liczebności pobierających zasiłki i zapomogi do ogółu zarejestrowanych bezrobotnych robotników

według miesięcy, daje nam następującą tablicę:

Podobnie, stosunek pobierających zapomogi pracowników umysłowych do ogółu zarejestrowanych pracowników umysłowych, daje nam następującą tablicę:

Powyższe dane przytoczyliśmy w/g „IV-go Rocznika Ubezpieczeń Społecznych w Polsce” (wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej)

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

KINO **Ceny znižone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.**

SALA MIEJSKA

„HELIOS”
 ul. Wileńska 38
 1936

Wielki film miłosny
MELODJA SERCA
 reżys. genialnego **Eryka Pomera**. Zachwycające - pieśni cygańskie w wyk. kapeli cygańskiej. **JANCI Z BOŁOGH-A**. Każdy musi usłyszeć jak brzmi „Melodia Serca”, którą odpiewa Willi Fritsch. N. gram: **Raposa d. Węgierska**.

Na pierwszy seans ceny niższe.	Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mieczysława 27	Dużo 100 proc. przebieg dźwiękowy. Najwybitniejsze gwiazdy ekranów europejskich we wspólnym poimnieniu dźwiękowym p. t. „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni” Nad program: Dodatek dźwiękowy p. t. „Pomyczek słoneczny”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na pierwszy seans ceny niższe.

DŹWIĘKOWE KINO
CASINO
 WIELKA 47 tel. 13-41

Dziś! sensacyjny P zebó! dźwiękowy! Bożyszczę kooiel, ulubieniec publiczności **Ramon Novaro** znów za-piewa przebojowe piosenki w swoim naimwyszni sukcesie **WEŚŁY AADRYT**

W rol. gł. kobiecej **Dorothy Jordan**. Nad program Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedz. o godz. 2-je

Od poniedziałku! Poraz pierwszy w Winie najpotężniejsze arcydzieło erotyczne p. l.
POIEDZYNEK W PRZESTWORZACH

KINO-TEATR
 10-11

WZURSAJĄCY dramat życiowo-erotyczny w 10 akt, ilustrowany dzieje nienawiści dwóch rywali. Zbrodnia przeciw prawu w rol. gł. **Mady Christians** i **Gabriel Gabrio**. Film ten głą wzurządzającymi momentami poruza każdego widza. Ceny od 40 gr.

OBWIESZCZENIE

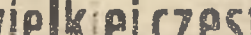
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8 z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Jakóba Jasinskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 marca 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Rysiej Nr. 22 w domu Sakowicza odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Heleny i Bolesława Kozłowskich majątku ruchomego składającego się z samochodu torpeda marki „Ford” 1927 r., licznikiem, owianego

Akuszarki

**AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA**
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.
Mickiewiczza 46.

Aparaty wielkiej częstotliwości

d'Arsonvala:
ogólnolecnicze
dentystyczne
kosmetyczne



**Zapasowe
elektrody:
argonowe,
neonowe,
kwarcowe,
r. dowe**



na sumę zł. 1500.

Komornik F. Legiecki

KOSMETYKA

GABINET

RACJONALNEJ
KOSMETYKI LECZ-
NICZEJ

WILNO, MICKIEWI-
CZA 31 m. 4.

Ceny niskie
bogate raly



GRUPA STOWARZYSZENIA
LINOLEUM korkowy
Chodniki ROZMAITE
Wycieraczki, rzeczy podróżne.

Ceny niższe

Urodek

ROBIECĄ
konserwuj
Je, dosko
nali, odświeża. usuwa
jej szkazy i braki. Masaz
stwardy i ciała (zanie)
Sztuczne opalanie cery
Wypatanie włosów i
tupież. Najnowsze zdo
bycze kosmetyki racjo
nalnej.

Codziennie od g. 10—8.
W Z. P. 43.

MIELYSŁAW ZŁYHO

MICKIEW CZA 24

Fabryka i skład mebli
W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno ul. Tatarska 20, ul. własny



*Życia
jest*

Radość Ichtimentol

usuwa bowiem wszelkie bóle
mięśniowe, postrzał, łamanie,
gościec, bóle reumatyczne szyb
ko i nowa

istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dekoracje itp. Dogodne warunki i na raty.

LOKALE

Mieszkanie

z 6-11 pokoi z wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ul. Kolejowej 15. Dowiedz. u dozorczy.

Ichtiomental

Laboratorium chem. aptekarza M-ra Szymona Edelmanna we LWOWIE, Teatyńska 16.

Wszędzie do nabycia
po 3 zł. za fiakon.

Wyrób i skład wysyłkowy:

W. JUREWICZ
były majster firmy
Paweł Bure

1 i 2 pokoje
frontowe z balkonem.

RÓŻNE

Prosimy się przekonać
ze welny, jedwabie, jedwabie sztuczne, perkalę, oraz materiały pościelowe,

połącza wielki wybor zegarów i bi-
żuterji oraz precyzywna naprawa
po cenach **zniżonych**
Wilno, A. Mickiewicza 4.



osobom we ściem-
wygodami do wynają-
cia dla solidnych lo-
katorów **Kasztanowa
4—2**

POSADY
**Rutynowany
pianista**
poszukuje prac. Zgło-
szenia do „Słowa”

Planina i fortepiany
nowe i używane na
raty. **Kijowska 4—10**
Abelow

**Chcesz otrzymać po-
sadę? Musisz ukńczyć**
kursy fachowo—ko-es-
pondencyjne im. profe-
sora Sekulo—icza. War-
szawa Zurawia 42. Kur-
sy wyuczają listownie:
tytuły, rachunkowe.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VI
rewiru Jan Lepeszo, mający si-dzibę w Wil-
nie przy ulicy Kańkowej nr. 15 m. 2, na za-

TELEFON
12-29
ulica DOBRA 6
**KOPIOWANIE
PLANÓW**

Kucharka
poszukuje posady w mieście lub na wyjazd Solecz 2, m. 14. Gogolewicz.

Stolarnia
mechaniczna do wynajęcia. Do zjedzie się M. Pohlanka 6 od g. 9-ej do 2-ej.

I pół km. Ziemia bardzo dobra, łąki, las, ogród owocowy zabudowania nowe sprzedamy dogodnie **Dom H. K. „Zechęta” Mickiewicza 1, tel. 9-C5.**

ści kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, na ki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu egzamin. Ządajcie prospektów.

Komornik sądowy
(—) J. Lepeszo

POPIERAJCE
L.O.P.P.

obserwować, dziewczyna wyjęła lunetę.

Ludzie tłoczyli się na placu, pozostawiając niedużą przestrzeń wolną, w środku której stały nosze, z wijącym się na nich młodzieńcem, usiłującym zerwać pęta. W nieruchomym, jakby zamartwionym powietrzu, rozlegały się głosy jego jęki i rozpaczliwy krzyk. Młody Tommy bez trudu rozpoznał złą i ciemną twarz Pareiry.

Teraz nie było wątpliwości, w jakim celu zebrał się tutaj ten tłum. Co działo tu o „Ofiarę żywego serca” uprątną bardzo często w Afryce, dopóki rządy angielskie nie położyły kresu temu zabobonowi.

Już oddawna nie słyszano o tego i przeskadzają nam żyć tak, jak oni żyli. Ale żeby ich zwyciężyć trzeba nam mieć ich siły i rozum. Dawnymczasem zebrałem zbroję swój lud, żeby wysłuchać jego zgody.

Cichy szmer przeleciał nad tłumem. Widocznie nie wszyscy byli gotowi do zgody. Ale nikt też nie okazał chęci stać w obronie nieszczyśniej ofiary

dzieniec był krajowcem... Tommy przygląda się badawczo całej scenie i wkrótce zrozumiała, co się tam działo. Młodzieniem na noszach był widocznie chory, a uroczysta ceremonia musiała mieć na celu wyleczenie go. Tommy była obecna nierzaz przy składaniu ofiar za zwierząt, których świeża krew miała uleczyć umierających, według miejscowych zabobonów. Przypuszczenia jej nie czekały długo na potwierdzenie. Rozległo się głucho bębnienie, którem postugują się szamanowie przy

— Wódz Macosini zwrócił się do ludności. Jego ostry donośny głos dolatywał wyraźnie aż do polany, na której przyciąła się Tommy ze swym synem.

— Ludzie mój, widzisz ze mój syn, wasz przyszyły wódz jest chory i umiera! Wszystkie lekarstwa i sposoby, wszyscy szamanowie i lekarze z sąsiedniej wsi, nie mogą nic pomóc! Mój syn umiera. Z miłości dla niego, z miłości dla ciebie, mój lud...

— Jesteś mądry i ostrożny, Masela, — zawałał wódz rozniewany, — ale nie takich słów oczekiwałem od człowieka, oddanego mnie i mojemu synowi — twojemu przyszłemu wodzowi. Zatem... niech się stanie...

chierścian, a serce przestało bić na losci! Oha, ciebie mój ludu, postawiliem starym zwycięzcom przyniesie „Ofiarę żywego serca”. Ten biały człowiek będzie ofiarą. Chcę, żeby syn mój odzyskał zdrowie i miał siły i rozum tego białego człowieka. Nie mamy za co lubić białych ludzi, ani odesłać swity. Wśród nich wprawno-
biłam skazańcem był jej ojciec!
leniec był tak związany, że
mogł poruszyć ani ręką, ani nogą.
Tum rozstąpił się. Na środku placu
wystąpił wódz Macosini w tow arzy-
stwie swity. Wśród nich wprawno-

Wziął z siebie słowa swoje
Ofiara będzie złożona mimo twojego
strachu. Niech ci, co myślą tak jak ty
odejdą na bok. Ja będę znał moich
przyjaciół i wrogów!

Druckort: Wdawnictwa „Słowo” Zielonka